

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

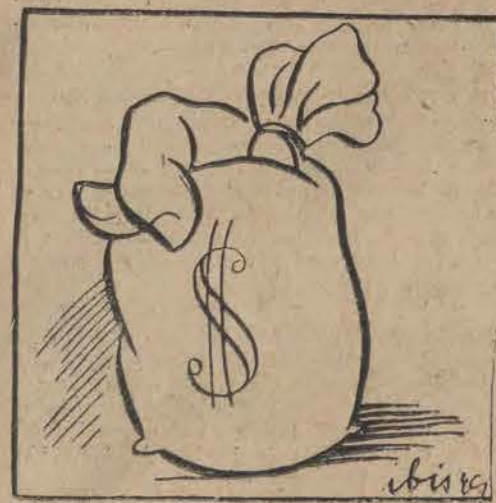
ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 26 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 173 (1185)

Uparty wuj Sam i krnąbrny John Bull

Konflikt zaognia się

Sentymenty między Anglosasami kończą się tam, gdzie zaczyna się biznes...



OWOC POMOCY USA = FIGA

W dalszym przebiegu konfliktu brytyjsko-amerykańskiego co do ustalenia systemu płatności między europejskich nie udało się usunąć rozbieżności. Min. Cripps odrzucił ponownie propozycje USA, Belgii i Francji, dotyczące wprowadzenia w życie na szeroką skalę wymiennalności walut zachodnio-europejskich i funta szterlinga. Cripps wychodzi z założenia, że wynikiem takiego systemu byłby katastrofalny odpływ brytyjskich rezerw złota i dolarów. Pociągnęłyby to za sobą dla W. Brytanii ponowne drastyczne obcięcie importu nie tylko ze strefy dolarowej, lecz również z Europy.

Pozycję Crippsa osłabia wyjątkowo silna presja Waszyngtonu, który forsuje swój plan płatności między europejskich w dążeniu do zniesienia ostatnich barier tamujących eksport towarów amerykańskich.

Konflikt brytyjsko-amerykański ma też sprawy płatności między europejskich, która łączy się ściśle ze sprawą przyszłych losów funta, niepokoi w najwyższym stopniu czynniki brytyjskie.

Koła dobrze poinformowane liczą się z możliwością, że w razie ostatecznego odrzucenia przez Crippsa żądań amerykańskich, może na stąpie tytułem represji obcięcie pomocy marshallowskiej dla Anglii.

Londyńskie koła gospodarcze nie widzą jednak w razie bazy do kompromisu. „Financial Times” zastanawia się nad kwestią, czy rezerwy dolarowe W. Brytanii będą większe w wypadku odrzucenia amerykańskiego pla-

nu płatności między europejskich, czy też w wypadku utraty pomocy marshallowskiej. Ponowne skrzyżowanie szpad między Crippsem a Harrimanem nastąpi na następnym posiedzeniu w Paryżu w przyszłym tygodniu.

City reaguje-krachem!

Giełda londyńska zakończyła tydzień ponownym spadkiem kursów papierów państwowych i dewiz, opartych na złocie. W ciągu tygodnia kursy poszczególnych walorów spadły w wielu wypadkach o prawie 3 funty szterlingi. Ceny giełdowe osiągnęły swój najniższy poziom od lat 1938-39. 3,5 procentowa państwowa pożyczka wojenna spadła do najniższego kursu od r. 1937. Utrzymuje się tendencja do masowej sprzedaży.

„Financial Times” stwierdza, że ponowną falę paniki na giełdzie wywołują ostatnie niepokojące wiadomości o sytuacji gospodarczej. Giełda zaniepokojona jest stopniowym odpływem brytyjskich rezerw złota, zagrożeniem planu Marshalla i ostrym pogorszeniem się stosunków anglo-amerykańskich w dziedzinie gospodarczej. Szczególnie deprymujący wpływ na transakcje giełdowe miała wiadomość o negatywnych wynikach konferencji ministrów finansów w Brukseli w sprawie amerykańskiego planu płatności między europejskich.

Łódź otrzymała dodatkowe fundusze na wydatki, związane z polepszeniem bytu świata pracy

Rada Państwa, na posiedzeniu w dniu 22 czerwca r. odbyłym pod przewodnictwem Prezydenta R. P., postanowiła przeznaczyć z samorządowego funduszu wyrównawczego na rok 1949 dalszą sumę 2 miliardów zł. na potrzeby zaniedbanych osiedli i dzielnic robotniczych.

Dotacja ta może być wykorzystana wyłącznie na wydatki związane bezpośrednio z polepszeniem warunków bytu klasy robotniczej.

Na tym samym posiedzeniu Rada Państwa zaleciła zarządowi gospodarki mieszkaniowej ażeby środki funduszu centralnego FGM, przewidziane w r. na sumę 1.500 milionów zł., zostały rozdzielone stosownie do nateżeń potrzeb głównie na okręgi m. Warszawa, m. ŁÓDŹ, okręg przemysłowy Śląska, okręg przemysłowo-portowy gdański i m. Wrocław.

Ogółem uchwały Rady Państwa i Rządu

przeznaczają na polepszenie warunków bytu klasy robotniczej w roku 1949 poza sumami, jakie uzyskane będą z oszczędności w gospodarce samorządowej 2 miliardy zł. z samorządowego funduszu wyrównawczego, półtora miliarda z planu inwestycyjnego, 3 miliardy złotych z funduszy lokalnych FGM i z centralnego FGM półtora miliarda złotych.

Ksiądz uprawiał dywersję

Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 7 członków nielegalnej organizacji, działającej pod nazwą „Polska Młodzież Katolicka”.

Celem tej organizacji, której założycielem kierownikiem i ojcem duchowym był jezuita ks. St. Szymański, było wychowanie człon-

Troska o ludzi pracy

Powołanie przez Radę Państwa i Radę Ministrów nadzwyczajnej komisji dla spraw polepszenia warunków bytu klasy robotniczej jest miarą wagi, jaką najwyższe władze państwowe przywiązują do tego zagadnienia. Zadania nadzwyczajnych komisji polegać będą na nadzorowaniu i koordynacji prac związanych z wydatkowaniem w roku bieżącym na wymienione cele poważnej sumy co najmniej ośmiu miliardów złotych.

Nadzorowanie polegać będzie na dopilnowaniu, aby uruchomione kredyty były wykorzystane i to wykorzystane ściśle na pokrycie określonych potrzeb klasy robotniczej. Wśród tych potrzeb na pierwszym miejscu stoi sprawa remontu domów, zaniedbanych przez robotników, poprawy zdrowotności i wyglądu estetycznego dzielnic robotniczych, osiągnięta przez rozszerzenie sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, budowę studzien, chodników, urządzenie zieleni itp. Realizacja tak określonych zadań przyczyni się do stopniowego zatarcia różnic pomiędzy dzielnicami centralnymi i robotniczymi przedmieściami w naszych miastach.

Jednym z ważnych elementów, od których zależy powodzenie całego przedsięwzięcia, jest obywatelskość wszystkich powołanych czynników społecznych z Radami Narodowymi na czele. Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że tylko tam, gdzie prezydent miasta, burmistrz, czy wójt są dobrymi gospodarzami, znającymi na wyrost wszystkie potrzeby swojego terenu, pieniądze przeznaczone na poprawę warunków życia dzielnic robotniczych wydatkowane są na potrzeby istotnie najpilniejsze i to potrzeby ściśle określone przez nadzorcę z drugiej strony, że tam gdzie sprawa zostaje zekscelowana na tor biurokratycznego urzędowania, pieniądze wydatkowane są przez samorząd w sposób mechaniczny, na cele czysto efektywne lecz nie mające nic wspólnego z potrzebami robotniczych dzielnic.

Kredyt ośmiomilardowy na cele poprawy warunków bytu klasy robotniczej, którego znaczna część przypada wielkim skupieniom robotniczym, a więc m. in. Łodzi, jest zapoczątkowaniem kształtowania klasowego oblicza budżetów samorządowych.

Pełnej poprawy warunków życia w dzielnicach robotniczych nie osiągniemy natychmiast. Uczytione zostały dopiero pierwsze kroki na tej drodze i żmudnej drodze. Aby jednak inicjatywa i pomoc Państwa dały jak najlepsze wyniki, muszą spaść one z aktywną inicjatywą społeczeństwa. W każdym mieście, w każdej dzielnicy robotniczej można wiele zdziałać, nie czekając na kredyty państwowe. Często przekopanie rowu osuszyć może błotniste i cuchnące tereny, zamieniając je na zieleniec. Często jedna latarnia, zaciśnięta na skrzyżowaniu ulic, zmieniać może wygląd osiedla, a chodnik ułożony z płyt, ułatwi ludziom dostęp do domów i do miejsc pracy. Wspólną inicjatywą i wspólną pracą dokonać można wiele nawet małymi środkami pieniężnymi.

Organizacje partyjne i związki zawodowe winny być główną siłą w mobilizowaniu tej inicjatywy społecznej.

Z całego kraju

ZA MIESIĄC — ODSŁONIĘCIE KOLUMNY ZYGMUNTA

W dniu 25 bm. w Warszawie odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod Kolumną Zygmunta.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych oraz przodownicy pracy „Mostostalu” i „Kamieniołomów Dolnośląskich”, Aktu wmurowania dokonał wiceminister Golański.

Uroczyste odsłonięcie Kolumny Zygmunta nastąpi w dzień Święta Odrodzenia — 22 lipca br.

ZJAZD SAMORZĄDOWCÓW

Dnia 26 bm. rozpoczyna w Warszawie trzy dniowe obrady III Ogólnokrajowy Zjazd Zw. Zaw. Prac. Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej.

W obradach uczestniczyć będzie ok. 600 delegatów, reprezentujących ponad 250 tys. członków związków.

Zapowiedziane jest również przybycie delegacji zagranicznych zw. zaw. z Czechosłowacji, Węgier, Francji, Finlandii, Szwecji i Włoch.

Przedmiotem obrad będą zagadnienia organizacyjne i ekonomiczno-polityczne.

MILION TON CEMENTU

Zjednoczone Fabryki Cementu, podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Mineralnego, wyprodukowały od początku b. roku do 14 czerwca milion ton cementu.

Plan półroczny, przewidujący produkcję 975 tys. ton został tym samym przekroczony.

VI dzień procesu Doboszuńskiego

Świadomie przygotowali wrzesień 1939

II oddział był „genetycznie” związany z armią niemiecką

W dalszym ciągu szóstego dnia rozprawy — świadek major Nowiński przedstawia w obszernym wywodzie sytuację jaka panowała w tzw. II oddziale.

Charakteryzując z kolei działalność jeszcze jednego z „osów” wywiadu polskiego, niejakiego Żychonia, świadek opowiada o prowokacji politycznej, która miała miejsce w r. 1937.

Na granicy zachodniej Polski nastąpiło wówczas spotkanie kilku wyższych oficerów Reichswehry z majorem Żychoniem, jako kierownikiem wywiadu polskiego na tym odcinku. Byli to delegaci Abwehr-Abteilung, którzy zaproponowali wywiadowi polskiemu WSPÓLPRACĘ NA ODCINKU WYWIADU PRZECIW ZWIĄZKOWI RADZIECKIEMU. Propozycja ta została przekazana szefowi Sztabu Głównego.

Mówiąc dalej o działalności majora Żychonia, świadek podkreśla ciekawy fakt, że był on jednym z tych kierowników wywiadu, którzy pozostawali na swym stanowisku w ciągu długiego czasu, aż do 1939 roku. Na ogół kierownicy ekspozytur wywiadu, nie mówiąc o szefach Oddziału II, bardzo często zmieniali się, nie zachowując zasady ciągłości pracy, gwarantującej znajomość bardzo skomplikowanych spraw wywiadowczych.

Zeznania swoje na temat działalności wywiadu polskiego, kończy świadek Nowiński przypomnieniem słów przewodniczącego Trybunału w sprawie Sosnowskiego — płk. audytora Góreckiego, który powiedział wówczas do kilku oficerów II Oddziału: „Albo wy jesteście naprawdę stowarzyszeniem lajdaków, albo jesteście zgromadzeniem skończonych durków”.

W trakcie dalszych zeznań majora Nowińskiego, przewodniczący przedstawia świadkowi dwa dokumenty w celu stwierdzenia autentyczności znajdujących się na nich pieczęci i podpisów. Jednym z nich jest artykuł pt. „Inż. Adam Doboszuński przed Myślenicami”, zamieszczony w kronice „Polska i świat” i opatrzonej pieczęcią „Ekspozytura nr. 2 Oddziału Sztabu Generalnego”. Drugim dokumentem jest pismo do szefa Oddziału II Sztabu Generalnego.

Przewodniczący zapytuje świadka, czy dokumenty te były w ekspozyturze Nr. 2.

Po dokładnym obejrzeniu dokumentów, świadek stwierdza: „Obydwa były w ekspozyturze Nr. 2 Sztabu Generalnego, a jeden w ekspozyturze Nr. 3. Podpis majora Żychonia jest autentyczny, a pieczęć — również autentyczne — mówią o tym, że

ków w duchu antypaństwowym i antydemokratycznym oraz przygotowanie ich drogą gromadzenia broni i odbywania ćwiczeń wojskowych, do działalności dywersyjnej, do bezpośrednich zbrojnych wystąpień skierowanych przeciw ustrojowi ludowemu w Polsce.

SPRAWA OSOBY OSKARZONEGO BYŁA ROZPATRYWANA

przez oddział bydgoskiej ekspozyturę Nr. 2 I 3”.

Na pytanie obrońcy o bliższe szczegóły, do tyżące ekspozyturę nr. 2, świadek wyjaśnia, że była to komórka, zajmująca się dywersją.

Prokurator zadaje następnie pytanie, dotyczące „rodowodu” ludzi, kierujących II oddziałem. Świadek zaczyna od wyliczenia nazwisk wyższych oficerów, którzy byli w Oddziale II, albo zajmowali tam wysokie stanowiska.

„Jeśli chodzi o rodowód całości tej grupy, to wywodzi się on z I Brygady Legionów Polskich. Oparcie I Brygady Legionów o armię austriacką nie ulega kwestii. Jeżeli taka jednostka, jak I Brygada, a nawet komenda Legionów współpracuje z taką organizacją jak armia austriacka, to rzecz jasna że

WYWIADY TYCH DWÓCH ORGANIZACJI MUSZĄ BYĆ Z SOBĄ W ŚCISLEJ ŁĄCZNOŚCI. Liczne sprawy, jak: Jaworskiego, Sokolnickiego na terenie Kongresówki, Kostka-Biernackiego, jeśi! idzie o kontrwywiad, wszystko to świadczy, że wywiad ten opierał się o wywiad austriacki.

Robotnicy i chłopci

na wyższych uczelniach!

Nowy system przyjęć do szkół akademickich. - Studium Przygotowawcze rozpoczyna pracę w przyszłym roku szkolnym

W mieście naszym uruchomiona zostanie od przyszłego roku szkolnego nowa uczelnia, której charakter jest wykładnikiem usilnych dążeń władz państwowych, czyniących ze swej strony wszystko, by pokrzywdzonej ongi młodzieży robotniczej i chłopskiej umożliwić poprzez naukę awans społeczny. Sale wykładowe tej uczeni wypełnią się wyłącznie młodymi robotnikami i chłopami, których będzie się przygotowywać do studiów na wyższych uczelniach.

Demokratyzacja wyższych uczelni w Polsce wyraża się m. in. tym, że stopniowo wzrasta procent młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, dla której nauka stoi obecnie otworem. Tym samym łamię się raz na zawsze bariera, która przed wojną zamykała tej młodzieży drogę do wiedzy.

Demokratyzacja wyższych zakładów naukowych postępować będzie nadal. Jej punktem kulminacyjnym jest uruchomienie nowych uczelni, które udostępnią naukę już nie młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, lecz młodym robotnikom i chłopom. Nowy typ uczelni — to Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych z 2-letnim programem nauczania, przy czym na drugim roku dzieli się ono na dwa działy: humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy.

Znamienne dla naszych czasów są warunki przyjęcia, których wymaga się od kandydatów oraz sposób kierowania młodych robotników do Studium. Młodzież robotnicza i chłopska w wieku od 18 do 27 lat musi się wykazać co najmniej 3-letnią pracą zawodową w charakterze robotnika w państwowym lub prywatnym zakładzie pracy, bądź też w gospodarstwie rodzinnym. Po raz pierwszy w Polsce Rady Zakładowe będą mogły kierować na uczelnie robotników, zatrudnionych w danym zakładzie pracy.

Aby być przyjętym do Studium, trzeba

wpierw przejść 3-tygodniowy kurs selekcyjny o systemie lekcyjnym, przy czym egzamin końcowy będzie sprawdzianem, czy kandydat posiada rzeczywiście uzdolnienia do studiów wyższych i czy zakres jego wiadomości jest wystarczający do pracy w Studium, którego celem jest przygotowanie młodzieży do nauki na wyższych uczelniach.

Na pierwszym roku nowej uczelni łódzkiej istnieć będzie około 7 grup, które odpowiadają klasom w szkołach średnich. Program nauczania będzie jednakże w tych grupach jednakowy. Na drugim roku natomiast ustformowane zostaną dwa działy: humanistyczny, w skład którego wejdą takie sekcje jak: humanistyczna, prawnicza, socjologii, ekonomiczna i handlowa, oraz dział matematyczno-przyrodniczy z sekcjami matematyczno-przyrodniczą, lekarską, stomatologiczną i farmaceutyczną. Absolwenci działu humanistycznego kierowani będą na odpowiednie wydziały Uniwersytetu Łódzkiego, dział matematyczno-przyrodniczy natomiast, opuszczając przyszli studenci Politechniki oraz wydziały UE o charakterze przyrodniczym.

Charakterystyczny i bardzo właściwy jest sposób przyjmowania na drugi rok nauki w Studium. O wyborze tej czy innej sekcji nie decyduje słuchacz, lecz rada uczelni. Na specjalnym posiedzeniu pod koniec roku szkolnego dokonuje ona przeglądu pracy poszczególnych słuchaczy i kieruje na dział i sekcję, których pro-

gram pokrywa się z ich zainteresowaniami, uzdolnieniami i przygotowaniem. Rada uwzględni życzenia słuchacza jedynie w tym wypadku, gdy przebieg jego nauki na pierwszym roku wykazuje uzdolnienia w wybranym przez niego kierunku.

Jest to moment bardzo ważny. Młodzież nie zawsze potrafi skryzalizować swoje zainteresowania i wskazać kierunek, rzeczywicie najbardziej jej odpowiadający. Pomoc okaże jej w tym wypadku Rada Studium, w skład której wchodzi poszczególni wykładowcy, najlepiej zorientowani w uzdolnieniach, wykazywanych przez swych słuchaczy.

System ten dotyczy również kierowania absolwentów drugiego roku na wyższe uczelnie. Po złożeniu egzaminu końcowego, oczekuje on decyzji Komisji Egzaminacyjnej, która tak, jak to miało miejsce po pierwszym roku nauki, kwalifikuje go na wydział szkoły wyższej, odpowiadający uzdolnieniom słuchacza i programowi ukończonej przez niego sekcji. Uwzględni się przy tym w miarę możliwości jego życzenia, stosunki osobiste i rodzinne oraz ilość miejsc na danym wydziale wyższej uczelni.

Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych otrzymało już do swej dyspozycji gmach przy ul. Piotrkowskiej 249-251, gdzie mieścić się będą sale wykładowe. Ponadto zajęcia będą się odbywały w salach Szkoły Pracy Społecznej oraz w V Gimnazjum i Liceum przy ul. Wólczańskiej 121. Słuchacze otrzymają do swej dyspozycji obszerną bibliotekę oraz bogato wyposażone pracownie fizyczne i chemiczne. Korzystać oni będą również z całodniowego utrzymania w bursie przy ul. Dąbrowskiego 87, jak również ze stypendiów, udzielanych przez Studium. (kl)

Nasze Rady

M. J. K. Z ŁĘCZYCY: Najlepiej będzie jeżeli Pani uda się bezpośrednio z tą sprawą do szkoły. Nie jest przecież Pani pewną czy córka nie przesadziła omawiając zajęcia. Przy końcu roku zdarzają się incydenty, które dzieci stają się pozorem przedstawie w takim świetle, któreby usprawiedliwiało ich zle stopnie na świadectwie szkolnym. Dla dobra swej córki, oraz z punktu widzenia Pani obowiązków rodzicielskich radzimy porozumieć się z nauczycielstwem.

JADZIA: Podajemy adres Państwowego Liceum Przemysłu Gumowego Łódź, ul. Sędziowska 8-10, lub ul. Tamka 12.

MŁODY JUNAK: Niestety w tej sprawie będzie Pan musiał zwrócić się bezpośrednio do Sekretariatu Komendy S. P. w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28. Nie orientujemy się bowiem co do typowania chętnych na wyjazd. Jeżeli do tej pory nie otrzymał Pan odpowiedzi na swe zgłoszenie należy jak najszybciej interweniować osobiście i wyjaśnić sprawę.

HALA Z JULIANOWA: Kochana Pani! Musi Pani cierpliwie czekać na wezwanie z Urzędu Zatrudnienia. Skoro dopełniła Pani wszelkich formalności w związku z przyjęciem do pracy powinna Pani w krótkim czasie otrzymać wiadomość. Może skontaktuje się Pani z Wydziałem Pracy telefonicznie. Numer telefonu znajduje Pani w książce telefonicznej.

UCZNIOWIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ: Przy każdej szkole jest Komisja dla Spraw Wczasów Uczniowskich. Postarajcie się poprzez Wasze Kolo Opiekunów załatwić sprawę wyjazdu na wczasy wakacyjne. Ze względu jednak na ograniczoną już obecnie ilość miejsc na wczasy te wysyłani są przede wszystkim Ci, którym wyjazd na wieś jest konieczny ze względu na zdrowie.

ZAINTERESOWANA: Powinna Pani udać się do lekarza specjalisty. Opisane przez Panią objawy mogą okazać się groźne wskutek zanieczyszczenia. Jeżeli nie jest Pani zarejestrowana w Ubezpieczalni Społ. będzie Pani mogła skorzystać z Poradni Zarządu Miejskiego, Piotrkowska 113, lub Próchnika 11.

JANINA S. Z ŁODZI: W sprawie tej proszę udać się do Sądu Pracy, Plac Dąbrowskiego 5. Co do umotywowania skargi może Pani zasięgnąć porady adwokata w Biurze Porad Prawnych przy Starostwie Śródmiejskim, ul. 6 Sierpnia 5.

ADA I ALA: Kursy robót artystycznych, oraz krawiecczyzny prowadzi Liga Kobiet, ul. Andrzeja 1. Proszę tam udać się po bliższe informacje.

BEZ RODZINY: Drogi Chłopcze! W sytuacji takiej jak Twoja znajduje się dziś wiele dzieci, którym wujna zabrakła ich bliskich. Nie powinienes jednak wychowywać się sam. Jesteś w tym wieku, w którym należy Ci się opieka państwa i z tej opieki możesz skorzystać. Zgłoś się jak najszybciej do Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Piotrkowskiej 113, II-piętro, i tam kierownikowi przedstaw swą sytuację. Jeżeli rzeczywiście nie posiadasz nikogo z krewnych zostaniesz umieszczony w którymś z zakładów opiekuńczych lub przydzielony do rodziny zastępczej. Nie zapominaj o nas i pisz ilekroć tylko będziesz miał ochotę. Odpowiemy Ci zawsze chętnie i wyczerpująco.

Bezmyślnie niszczą drzewka na podwórkach

W szkołach naszych dużo się mówi dzieciom o umiłowaniu przyrody, o nieniszczeniu drzew itd. Sądzę też są one bardzo czule, widząc karygodne wybrzydki łamanie gałęzi, niszczenia gałązki i inne dowody wandalizmu.

Nie dziwny się więc, że jedno z tych dzieci (nazwisko i adres w posiadaniu redakcji) donosi nam w krótkim liściku o faksie, którego było świadkiem.

Na posesji przy ul. Nowotki 25 ujrzało dwóch męczyzn z siekierami. Zapytawszy ich o przyczynę takiego „uzbrojenia“ dowiedziało się, iż chcą oni naciąć kilka grubych gałęzi z rosnącego na podwórku drzewa, by móc nim... przystroić ulicę z powodu mającej tady przechodzić procesji.

Słusznie tedy dziecko zapytuje: jaka w tym wypadku byłaby miłsza ofiara — ucięcie z trzech drzew gałęzi, czy bodaj jedno drzewko zasadzić? (hs)

Scisła kontrola kolonii

przeprowadzona jest przez lotne Komisje Społeczne

Związki Zawodowe przystąpiły do masowej inspekcji wszystkich ośrodków kolonijnych dla dzieci na terenie okręgu łódzkiego.

Okręgowa Rada Związków Zaw. poprzez Rady Powiatowe, Oddziały Związków, oraz Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy prowadzi począwszy od ub. tygodnia lustrację mającą na celu zbadanie czy ośrodki kolonijne odpowiadają wymogom zarówno higienicznym jak i wychowawczym.

Baczną uwagę zwraca się na sprawę kontaktu dzieci z rodzinami. Zdarzały się bowiem wypadki zachorowań, nierzadko i poważnych, spowodowanych przez ro-

dziców odwiadzających i częstujących dziećmi alkoholem, wędliną z nielegalnego uboju itp.

Komisje Społeczne kładą duży nacisk na stronę wychowawczą na kolonijach. Dzieci nie tylko bawią się, korzystają z świeżego powietrza i obfitego w kalorie i witaminy żywienia, ale i są pod staranną opieką wychowawczą. Życie w gromadzie, społeczne podejście do wspólnej własności, poczucie solidarności gromadzkiej — oto elementy, na których opiera się wychowanie na kolonijach.

Czułość i serdeczna opieka społeczna nad naszymi milusińskimi jest gwarantem nie tylko ich dobrego, ale i racjonalnego wypoczynku! (w)

Codzienna nowelka „Expressu“

Szpieg i tancerka

W ostatnich tygodniach lekceważył pani swoje obowiązki! — rzekł Wiktor Moran, szef centrali szpiegowskiej w Amsterdamie do młodziutkiej tancerki, Anity Romsen, która już od dłuższego czasu pozostawała na jego usługach.

— Jestem strasznie zmęczona! — odparła niepewnym głosem Anita. — Straciłam wiarę we własne siły i nie potrafię już dłużej pracować! Nie żądam od panów pieniędzy, pragnę tylko, żebyście pozostawili mnie w spokoju! Czy nie znajdziecie innej, zdolniejszej niż ja? Przecież w Amsterdamie jest tyle innych pięknych tancerek!

— Kto raz rozpoczął u nas pracę, ten musi pozostać na posterunku do końca życia! — odparł szef. — Jeśli zaś pani będzie się nam opierała, będziemy ją umieli zlikwidować...

Młoda tancerka знаła Morana od dłuższego czasu i wiedziała, że ten człowiek, bezwzględny i bezlitosny, nigdy nie rzuca słów na wiatr. Jeśli jej zagroził śmiercią, potrafi spełnić swą groźbę...

— Daruj mi pan życie! — zawołała, padając przed nim na kolana.

Moran odepchnął ją od siebie i uśmiechnął się szyderczo.

— Nie lubię tych scen! — powiedział stanowczym głosem. — Przejdźmy lepiej

do konkretniejszych rzeczy. Informowano mnie, że pozostaje pani w zażyłym stosunku z kapitanem Robertsonem. Podobno on się nawet pani bardzo podobał. Robertson otrzymał wczoraj od wyższych władz wojskowych cenne dokumenty, które jutro ma przekazać jednemu z zagranicznych poselstw. Musi pani za wszelką cenę wydobyć od niego te papiery. Są to plany nowych fortyfikacji. Jeżeli pani tym razem wywiąże się dobrze ze swego zadania, przyrzekam pani solidnie, nadetatowe wynagrodzenie.

— Błagam pana, niech pan tę sprawę powierzy komu innemu — wybelkotała dziewczyna. — Jestem pewna, że nie poddam. Zgubię nie tylko siebie, ale i was wszystkich.

— Uważam naszą rozmowę za skończoną — powiedział Moran. — Jutro rano muszę mieć plany! Jeśli ich nie otrzymam, potrafię panią unieszkodliwić!

Anita z opuszczoną głową opuściła gabinet swego szefa. Zdawała sobie sprawę, że znajduje się w sytuacji bez wyjścia, bo jeśli nie spełni rozkazu, zginie... A tragedia jej polegała na tym, że kapitan Robertson podobał jej się od dawna, nie chciała go więc zgubić: bo gdyby rzeczywiście ukradła mu dokumenty, Robertson zostanie wyrzucony z wojska i skazany na wieloletnie więzienie...

Ze jednak musiała zastosować się do rozkazów Morana, zaraz potem zadzwoniła do kapitana i poprosiła go, ażeby dziś wieczorem zaszła na nią w „Eldorado“.

— Ależ z największą radością! Teskniałem z panią, będę więc punktualny — odparł ucieszony kapitan i rzeczywiście, kiedy tancerka przyszła do lokalu, zobaczyła go siedzącego przy stoliku.

Robertson zamówił wino, a młoda tancerka, pragnąc zagłuszyć swoje złe myśli, piła chętnie, a kiedy potem kapitan zaproponował jej, żeby przyjechała do niego, przytulając się do niego powiedziała pieszczotliwie.

— Pojadę chętnie, bo wiesz przecież, że żaden mężczyzna nie podobał mi się tak bardzo jak ty!

Kiedy znaleźli się w mieszkaniu kapitana, ten poczęstował ją koniakiem, a Anita zupełnie już pijana, na chwilę zapomniała o ciężącym na niej obowiązku. Lecz oto przypomniał jej o tym sam Robertson, który zauważył niespodziewanie.

— Właściwie nie wolno mi pić za dużo, albowiem mam w biurku tajne plany wojskowe, posiadające niesłychaną wartość, i gdyby one zginęły, groziłoby mi rozstrzelanie!

Anita nagle otrzeźwiała.

— Teraz, albo nigdy! — pomyślała. — Za jednym zamachem zdemaszkuję wszystkich niegodziwców i zdobędę wolność. Powiem wszystko Robertsonowi. Niech ich aresztują!

Opowiedziała Robertsonowi o wszystkim. Ze kiedy jeszcze była nieznaną nikomu tancerką, zetknęła się przypadkowo z szefem wywiadu, Moranem, który wciągnął ją do organizacji szpiegowskiej, terroryzował w niesłychany sposób i przez dłuższy czas zmuszał do niecnej pracy.

Teraz wreszcie zbuntowała się.

— Gotowa jestem nawet sama odcierpieć karę, byleby ci wszyscy lotrzy zostali unieszkodliwieni! — zakończyła swoją spowiedź.

Kapitan Robertson słuchał ją z uwagą. Gdy skończyła, uściśnął jej rękę i powiedział:

— Dziękuję ci. Oczywiście skorzystam z twoich cennych informacji. Idź teraz do domu, jutro zaś pomówimy o wszystkim szczegółowo!

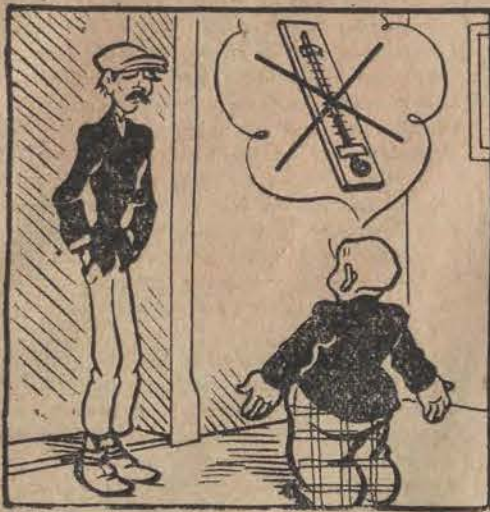
Anita narzuciła na siebie płaszcz i opuściła garsonierę, żegnając się czule z kapitanem.

W godzinach porannych młodziutką tancerkę znaleziono martwą w jej mieszkaniu. Jak się okazało, została zastrzelona tej nocy. Sprawców nie udało się ująć.

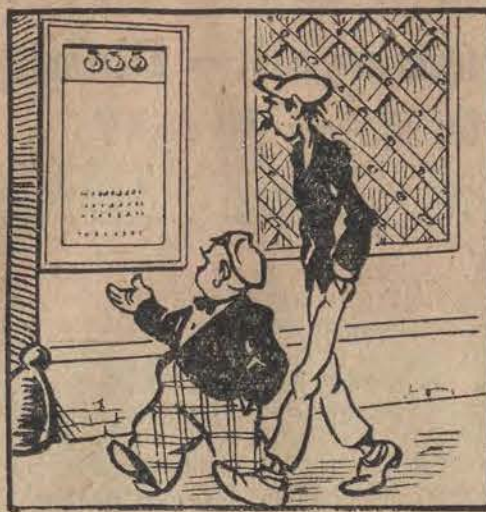
Dopiero po paru latach władze wojskowe wyjaśniły ponurą tajemnicę!

Wówczas wyszło na jaw, że kapitan Robertson działał w ścisłym kontakcie z szajką szpiegowską, na której czele stał Moran. Szef wywiadu kazał mu wypróbować młodziutką tancerkę, która wydała mu się nie bardzo pewna. Ale romantyczny na dziewczyna nie zdała swego ostrego egzaminu: i datęo zginęła.

PRZYGODY WICKA I WACKA



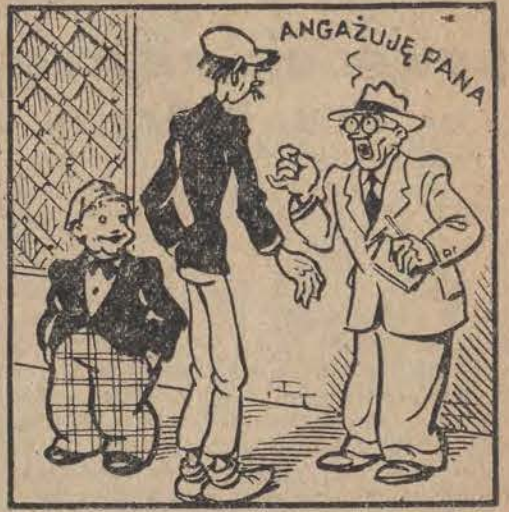
WACEK: — Termometr spadł!...
WICEK: — Nic dziwnego! Przecież były chłody! A bardzo spadł?
WACEK: — Nie! Nie bardzo, ale... Ale i tak się potłukł!...



WACEK: — Wiesz co, Wiciu?
WICEK: — No! Ciekawym!
WACEK: — Chodźmy do kina!
WICEK: — Można! Przecież kina czynne są dzisiaj od rana.



WACEK: — Powiadam ci, uspokój się, bo nas stąd wyrzucą...
WICEK: — Chr... Chr... Chr...
PUBLICZNOŚĆ: — Ciszej tam!...
Kto tu tak ryczy? Proszę wyjść!...



REŻYSER: — Cudnie pan chrapie! Właśnie potrzebny mi pomruk lwa! Angażuję pana do filmu!
WICEK: — Nic z tego! Ja chrapię tylko w kinie, kiedy ciemno!

Biblioteki miejskie

zmieniają godziny otwarcia

Godziny otwarcia bibliotek miejskich ulegną w czasie wakacji zmianie ze względu na urlopy i mniejszą frekwencję czytelników.

Biblioteka publiczna przy ul. Andrzeja 14 w lipcu i sierpniu czynna będzie od poniedziałku do piątku włącznie w godzinach od 14 — 19, w soboty zaś od 10 — 15. Rejonowe wypożyczalnie książek dla dzieci i młodzieży będą w lipcu nieczynne w sierpniu natomiast będą otwarte 3 dni w tygodniu tj. w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 11—16.

Wypożyczalnie książek dla dorosłych czynne będą w czasie ferii bez przerwy i bez zmian w dotychczasowych godzinach otwarcia. (fk)

Sąd Apelacyjny

utworzony został w Łodzi

Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości utworzone zostały Sądy Apelacyjne w Łodzi, Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu.

Jeśli chodzi o apelację łódzką, obejmie ona swym zasięgiem okręgi Sądu Okręgowego w Łodzi i Piotrkowie.

Ponadto do Sądu Okręgowego w Łodzi włączone zostały okręgi Sądów Grodzkich w Łowiczu, Skierniewicach, Sieradzu, Zduńskiej Woli, Kutnie, i Wieluniu. bk.

Śmierć muchom!

Łódź rozpoczyna walkę z zarazą

W pierwszych dniach lipca miasto nasze rozpoczęło „świętą wojnę“ przeciwko roznosicielom chorób zakaźnych — muchom. Ogłoszono już „mobilizację“ kolumn dezynfektorów, którzy przechodzą obecnie specjalne przeszkolenie. Po wyrobieniu siły działania emulsji DDT przystąpi się do jej rozpryskiwania w szpitalach, żłobkach, stołówkach itd. fb.

Nowa grupa junaczek

wyjeżdża do Warszawy

Dnia 30 bm. wyjeżdża z Łodzi do Warszawy, do tamtejszej I Żeńskiej Brygady „Służby Polsee“ 55 dziewcząt-ochotniczek. 5 lipca natomiast opuści miasto większa grupa chłopców, którzy udają się do Gdyni i Sopotu. (bk)

Coś dla każdego!..

Spotykają się dwie znajome: pani Bimbalska i pani Fajtulska.

— Kopę lat pani nie widziałam — odzywa się Fajtulska. — Co u pani słychać?!

— Ano dobrze. Wysłałam zamąż. Mam dwoje dzieci!..

— A ja mam troje — przerywa Bimbalska i dodaje: — Ale więcej już nie będę miała.

— Dlaczego?..

— A bo mój mąż czytał w gazecie, że co czwarte dziecko, to Chłirczyk.

Rozmowa dwóch Szkotów:

— Co porabia wasz syn sąsiedzie?..

— Zamierzam go oddać do zakładu fryzjerskiego na praktykę.

— Jakto?... Więc chcecie, żeby został fryzjerem?..

— Nie... Tylko głowę już ma strasznie obrosniętą i chciałbym, żeby się mógł darmo ostrzyć.

Pan Adam wyjechał z małżonką w podróż poślubną. Na dwa miesiące. Po powrocie jedyna z przyjaciółek zwraca się do młodej małżonki:

— Czy byłaś zadowolona z tej podróży?!

— O, tak! Bardzo!

— A jakie miasta zwiedziłaście?... Gdzieście były?!

— Tego nie wiem. Biletu zawsze załatwiał Adaś.

1-go lipca MRN uchwali

SKŁAD PIERWSZEJ DRN

Remonty, opieka społeczna i realizacja systemu oszczędnościowego tematem najbliższego zebrania Rady. — Miasto otrzyma 15 nowych punktów opieki nad matką i dzieckiem

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Łodzi wyznaczyło na 1 lipca rb. plenarne posiedzenie MRN-u. Zgodnie z naszą zapowiedzią, na porządku obrad plenum znajdzie się nierzadkie sprawo powołania pierwszej w naszym mieście Rady Dzielnicowej, a mianowicie DRN śródmiejsko-łódzkiej. Nie ulega kwestii, że powołanie pomocniczych organów samorządowych, opartych na szerokiej bazie społecznej i na aktywne dzielnicowym, wywrze ogromny, przełomowy bodaj wpływ na dalszy los i rozwój gospodarki w drugim po stolicy mieście polskim.

Zmieni się gruntownie rola samej Miejskiej Rady Narodowej. Odtąd stanie się ona w pełnym tego słowa znaczeniu instancją kontrolującą działalność władz miejskich. Przez współpracę i nadzór nad pracą DRN-ów, Miejska Rada będzie mogła lepiej czuwać nad potrzebami przedmieść robotniczych i skuteczniej wspólnie z Zarządkiem Miejskim rozwiązywać bolączki komunalne świata pracy.

DRN-y, jak wiadomo, w pracy swej będą współdziałać z komitetami blokowymi i domowymi, to zaś daje rękojmię demokratyzacji całego samorządu, gwarancję pełniejszego uwzględnienia oddolnej inicjatywy mas w kierunku ulepszenia urządzeń komunalnych w Łodzi.

DRN-y, jako organy pomocnicze MRN-u

w dużej mierze pomogą rozwiązać najbardziej zasadnicze problemy gospodarki samorządowej. A zadań tych jest nie mało. Nakreśliła je szczegółowo I Konferencja Miejska PZPR przy udziale premiera rządu, Cyrankiewicza.

W chwili obecnej „na tapecie“ w samorządzie stoją także zagadnienia jak inwestycyjny plan 6-letni, opracowanie budżetu na rok 1949-50, sprawa budownictwa mieszkaniowego, akcja remontów itp. Wszystkie te sprawy nie mogą być odrzucane, gdyż życie wysuwa codziennie nowe problemy.

Jeśli przyjrzyć się bliżej porządkowi obrad posiedzenia MRN-u, to łatwo zorientować się, w jakim kierunku idzie obecnie praca naszego samorządu.

Miłośnicy „winerów“

niepokoją mieszkańców przedmieść

Gołębiarze niszczą dachy i hałasują od świtu do nocy

Przedmieścia łódzkie są ciche. Nie ma na ich ulicach takiego gwaru jak w śródmieściu, ich spokój nie zakłócają tak często klaksony samochodów, warkot motorów itp.

Przedmieścia mają natomiast inną „zmoję“. Są nią gołębiarze. Nigdzie bowiem tak, jak na przedmieściach nie ma idealniejszych warunków do hodowania gołębki. Nikt by przeciwko temu nie podniósł zarzutów, gdyby gołębiarze zechcieli zachować umiar w swej namietności.

Czytelnicy nasi donoszą jednak, że gołębiarze stali się dla mieszkańców przedmieść istną plagą. Niemal bez przerwy, począwszy od świtu do nocy, gwizdają, ha-

łasują, uganiają się za swymi ptakami po dachach, rzucają kamieniami, czyniąc tym wiele szkód.

Bo pomijając fakt, że nieszczęśliwi współlokatorzy mimo woli zrywają się ze snu już we wczesnych godzinach rannych, cierpią i z tego powodu, rzucając przez gołębiarzy kamienie niszczą im dach. Skutki „gołębiarskiej pasji“ widoczne są potem w czasie ulewy, kiedy nagle przeciekają sufit.

Nie byłoby bezcelowe, gdyby odpowiednie czynniki zainteresowały się sprawą gołębiarzy i we właściwy sposób przykrociły nieco ich niszczyliśską swawolę. Mieszkańcy przedmieść chcieliby bowiem spać spokojnie. (ks).

Za nielegalny handel wódką

posiedzą kilka miesięcy w obozie pracy

Trzymaj się, szewcze, swego kopyta — ostrzegamy zwykle ludzi, którzy mają się zająć sprzecznych z wykonywanym przez nich zawodem. Ostrzeżenie to można również skierować pod adresem sklepi karzy, kioskarzy itp., którzy wraz z artykułami spożywczymi sprzedają wódkę. Proceder ten zwykle kończy się źle.

Przekonał się o tym właściciel sklepu spożywczego przy ul. Limanowskiego 124, Leon Ignar. Przeprowadzona w przyległej komórce rewizja ujawniła 20 litrów wódki przygotowanej do sprzedaży. Ignar posiedzi za to 3 miesiące w Milencinie.

Nieco dłużej, bo 4 miesiące, „odpocznie“

w obozie pracy, przymusowej właściciel sklepu spożywczego przy ul. Rzgowskiej Nr 6, Antoni Pietrzak. I u niego znaleziono 31 litrów wódki. Jak się okazało, Pietrzak jest niepoprawnym recydywistą. Był już bowiem 8-krotnie karany za nielegalny handel wódką, co go nie zniechęcało do uprawiania nielegalnego procederu. Może obóz pracy go od tego odurczy.

Dalszym członkiem dobranej towarzystwa jest Leszek Brylski (Orawska 3), który kupował wódkę w sklepach i sprzedawał ją na dworcu Łódź-Fabryczna, w dodatku po nadmiernych cenach. Cztery miesiące obozu — to chyba nie nadmierna kara dla niego. (kb)

A więc rzecz pierwsza: powołanie DRN dla śródmieścia, uzgodnienie listy 64 kandydatów, wysuniętych przez poszczególne ugrupowania polityczne, społeczne i gospodarcze i zatwierdzenie składu osobowego Rady Dzielnicowej.

Dalej ojcowie miasta przestudiują sprawozdanie komitetu lokalnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej. Komitet FGM przedstawi sytuację na odcinku remontów i wyjaśni, dlaczego do tej pory nie można było wykorzystać w pełni przyznaną naszemu miastu kwotę 300 milj. zł na ratowanie niszczących domów i jakie przedsięwzięte zostały kroki, aby opóźnienie odrobić, tak, by w końcu sezonu jak największa liczba pracowników i robotników mieszkała w domach całych i zabezpieczonych.

Zostanie także złożone sprawozdanie z przebiegu akcji oszczędnościowej, przeprowadzonej na terenie wszystkich agend Zarządu Miejskiego. Tu zobrazowane zostaną wysiłki, zmierzające do usunięcia biurokratyzmu w urzędach i do maksymalnego wykorzystania środków i ludzi przy jednoczesnym powiększeniu świadczeń na rzecz mieszkańców Łodzi.

Szczegółowy raport złożony zostanie z działalności władz miejskich na odcinku opieki społecznej. Polityka tego resortu zmienia się z każdym dniem. Poza opieką na sierotami, starcami i kalekami, noszącą charakter charytatywny, opieką społeczną na nastawia się na pomoc konstruktywną, która przejawia się w rozszerzeniu sieci żłobków dla niemowląt, oraz intensywniejszą opieką nad matką i dzieckiem. W planie jest utworzenie 15 dzielnicowych stacji opiekuńczych nad matką i dzieckiem. Uruchomienie ich ułatwi ogromnie sytuację kobiet pracujących.

Rada zdecydowała także o wydzieleniu specjalnych terenów pod założenie ogródków działkowych. Zapadnie poza tym ustawa o przekazaniu pewnych gospodarstw poniemieckich dla potrzeb Zakładu wodociągów i kanalizacji, oraz pod budowę nowej strażnicy przy ul. Tomaszowskiej.

Po załatwieniu sprawy nowelizacji podatków od reklam, spożycia, pod hotelowego i in., uchwalona zostanie pożyczka w kwocie 90 milionów zł na wykończenie kolonii mieszkaniowej przy ul. Zawiszy.

Oto tylko garść spraw, które będą zdecydowane w dniach najbliższych. Kiedy zaczną funkcjonować DRN-y, praca samorządu nabierze większego rozmachu i tempa. Od tych dwóch momentów zależy bardzo wiele... (cis)

W sklepach PSS

można nabywać wody mineralne

Wody mineralne cieszą się w czasie upałów olbrzymim powodzeniem wśród mieszkańców naszego miasta. Nie wszyscy jednak wiedzą, że można je nabywać również w niektórych sklepach PSS, a mianowicie przy ul. Piotrkowskiej 3, 29, 63 i 64.

Oprócz wód mineralnych znajdują się tam również wody lecznicze, szlam eiechociński, borowiny itd. Wody można spożywać również na miejscu.

Bezmyślność i niedbalstwo

powodują niszczenie banknotów obiegowych. — Pieniądze, którymi bawiły się dzieci, psy i... myszy

Bezmyślny ruch ręki miętosi nowy, pachnący jeszcze farbą banknot. Wciśnięty do torby, teczki, koszyka, wepchnięty niechlujnie z kluczkami, szczyrykiem, fajką czy innymi „drobiazgami“ do kieszeni — przedstawia po krótkim czasie pożalowania godny widok. W obiegu płatniczym zgnieciony i wyprostowywany niezliczoną ilość razy — zamienia się w brudny strzęp i w końcu z trudem przypominając, że był kiedyś świeżym, ładnym, estetycznie wykonanym banknotem.

To nagminne marnotrawstwo ciągle jeszcze pokutuje, mimo, że akcją oszczędnościową zostały objęte wszystkie dziedziiny naszego życia. Marnotrawi się papier, surowiec, wkład pracy ludzkiej. Nie szanowany i brudzony banknot staje się też nierzadko siedliskiem zarazy.

A przecież mały wysiłek zdola zapobiec niszczeniu banknotu. Wystarczy go starannie złożyć i schować do portfeli, kieszeni, torby czy innych schowków.

Jakże często widzimy ludzi, sięgających, niby po garść piasku, do kieszeni, z której wydobywają kupę zmieciwych banknotów! Ażeby je przeliczyć, muszą je wyprostowywać, zabierając czas sobie i innym. Następcza to specjalnie dużo kłopotu w tramwajach, przy kasach kolejowych, w urzędach, gdzie każda minuta jest droga.

To gorszące zjawisko jest, niestety, nagminne. Na ogół wszyscy się pocieszają, że... „w banku wymienią“.

Odwiedzamy Ekspozyturę Skarbcza Emińskiego w Narodowym Banku Polskim. Tu właśnie dowiadujemy się o różnorodnych sposobach, którymi ludzie niszczą pieniądze. Czy z łatwością można wymienić każdy zniszczony banknot?

Otóż pieniądze zniszczone wskutek nor-

malnego zużycia są wymieniane przez Narodowy Bank Polski bez żadnych ograniczeń. Natomiast banknoty uszkodzone w innych okolicznościach, np. wskutek pożaru, zalania wodą lub jakimś innym płynem, a nawet zniszczone przez... myszy — są wymieniane za zwrot kosztów druku.

Krótki zaledwie pobyt w Narodowym Banku Polskim daje możliwość przekonania się, jakim różnorodnym, a karygodnym zniszczeniom ulegają banknoty.

Jedną ze studentek okazuje 500-złotowy banknot, który — snadź z braku innego pożywienia, skonsumowały... myszy. Prawdomówność studentki nie budzi wątpliwości. Po przeprowadzeniu nieodzownych formalności, otrzyma nowy banknot. Nie brak jest również licznych klientów, którzy przyszli z połową banknotu, bo druga „gdzieś się zapodziała“...

To, czego nie dokonało niechlujstwo i niedbalstwo dorosłych — dokonały bawiące się pieniędzmi dzieci (!), a nawet psy.

— Piesek się bawił i potarł mi te pieniądze, proszę mi wymienić na inne — zwraca się ze strzępem banknotów jakaś kobieta.

Inna znów lamentuje, że „dzieciak pobawił się pieniędzmi i podał je w strzępy“...

Oto pobiczne dzieje banknotów. Narodowy Bank Polski idzie na rękę obywatelom. Ale w wypadku, gdy banknot jest uszkodzony w takim stopniu, że niemożliwością jest rozróżnienie szczegółów rysunku — traci on charakter środka płatniczego i wtedy wymieniony być nie może.

Wniosek prosty: oszczędzajmy i szanujmy pieniądze!

Bandyta w masce okradł i pobił... swą narzeczoną

Maria Lewandowska złożyła zameldowanie do M.O., że na szosie, wiodącej z Aleksandrowa do wsi Brużycy Wielkiej została napadnięta przez trzech mężczyzn, z których jeden z maską na twarzy, przewrócił ją, pobił i, grożąc wymierzonym pistoletem, zrabował 27.100 złotych. Zdolała zapamiętać twarze dwóch pozostałych napastników.

Nazajutrz, tj. 4 kwietnia br. około północy do mieszkania jubilera Szwarca, zamieszkałego przy Piotrkowskiej 42 zapukano. Obecna w mieszkaniu Kazimiera Zajdel na zapytanie „kto tam?“ otrzymała odpowiedź, że listonosz przyszedł z telegramem. Kobieta jednak nie kwapiła się z wpuszczeniem do mieszkania „listonosza“, proponując, by telegram zostawił na dole u dozorcej. Zajdłowa, wyglądając

oknem, zauważyła, że miał listonosza, wyszło... trzech mężczyzn.

W chwili, gdy wsiadali do oczekującej ich taksówki przy ulicy Śródmiejskiej, zostali zatrzymani przez wywiadowców. Przeprowadzona rewizja osobista dała rewelacyjne wyniki. Znalaziono przy nich dwa klucze ślusarskie, maskę i wytrychy. Po stwierdzeniu tożsamości okazało się, że w ręce władz wpadli Sylwester Kustosiak, Eugeniusz Wincenty Gomułka i Jerzy Mielczarek. Stwierdzono przy tym, że są to ci sami, którzy dokonali napadu na Lewandowską. Nie pozbawiony pikanterii jest fakt, że Gomułka był „narzeczoną“ Lewandowskiej.

Przeciwko trzem zbrodniarzom został już sporządzony akt oskarżenia. Staną oni wkrótce przed Sądem.

SCENA i EKRAŃ

„Jadzia wdowa“ w Teatrze Letnim „Osa“

Popularna kiedyś dwójka pisarzy Abrahamowicz i Ruskowski, pisząc swoją komedię „Jadzia wdowa“ nie po to pokazali nam w zwierciadle wkleśłym przekrój burżuazyjnego dworu z końca XIX wieku i stworzyli całą galerię utracjuszków, nierobów, karciarzy, trawniących pieniądze przy rulecie w Monte Carlo i smakoszków-sybarytów, ażeby smagać ich ostrym biczem satyry i z zestawień tych wyciągnąć jakiś głębszy moralny sens.

„Jadzia wdowa“ napisana została bez żadnych głębszych ubocznych myśli, jako wesoła, beztroska sztuka, li tylko gwoli zabawienia publiczności.

I dziś również ten stary wodewil, przerobiony przez Juliana Tuwima, bawi nas szczerze. Jednakże dla bacznego widza, jest on równocześnie — podobnie jak grana w tej chwili w Teatrze Powszechnym „Moralność pani Dulskiej“ — dokumentem czasów, które już minęły; i których nie należy żałować.

„Jadzia wdowa“ jest komedią i sytuacji i charakterów, a co za tym idzie, daje aktorom bardzo szerokie pole do popisu.

W teatrze „Osa“ wystawiona została w pomysłów reżyserii Artura Młodnickiego, który też dał jej odpowiednią lekkość i ułaskawiający koloryt, wszyscy zaś aktorzy przechodzili przez swoje kwestie z temperamentem i brawurą, utrzymując się na ogół bardzo fortunnie na pograniczu farsy i komedii, szarży i dobrego umiaru, a niekiedy nawet wkraczając w dziedzinę groteski. (Wanda Jakubińska i Barbara Halmirska, jako dwie kapitałne ciotki-stare panny).

Rolę tytułową odtworzyła z wdziękiem Maria Zyczkowska. Nie dziwny się bynajmniej, że zdobyła ją w końcu Feliks, ponieważ grający tę rolę Mieczysław Wojnicki ma wiele zacięcia i szarmu rasowego amanta.

Brawa przy otwartej kurtynie zbierał jako stary, liteuski smakosz wuj Mieczysław, niezrównany Władysław Walter, resztę zaś rolę odegrali, odtańczyli i odśpiewali ku szczeremu „gaudium“ publiczności: Jerzy Darski, Henryk Szwajcer, Igor Przegrodzki, Janusz Ściwiariski, Dominika Bartosiewicz, Stanisław Piasecki, Zdzisław Zarebianka, Arkadiusz Polonowski, Artur Młodnicki, Marian Dąbrowski, J. Tyczyński i L. Redo.

M. J.

Służba Polsce

szkoli leśników i rzemieślników

Komenda Miejska SP. przyjmuje praktykantów do warsztatów kolejowych PKP w wieku od 15 do 18 lat. Praktykanci otrzymują stopniowo uposażenie sięgające 80 proc. zarobków wykwalifikowanego pracownika. Podania należy składać do 1 sierpnia.

Ponadto chłopcy, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powsz., mogą być przyjęci do 3-letnich Liceów Leśnych I stopnia, gdzie korzysta się z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia. Zgłoszenia przyjmuje się do 28 bm.

I wreszcie do dnia 1 lipca przyjmować się będą do podania kandydatów do 2-letniej Szkoły Rzemiosł Budowlanych na działy: murarski, cieśliński, stolarski, elektryczny, instalatorski, wodociagowy, kanalizacyjny i centralnego ogrzewania. Kandydaci będą korzystali z bezpłatnych pomocy naukowych, wyżywienia, zakwaterowania, bielizny i ubrania roboczego.

Po 22-ej cisza!

Nie zakłócać „radiowrzaskiem“ wypoczynku nocnego

Radiogłośniki grające w porze nocnej „na cały regulator“ są plagą wszystkich pracujących, którym głośna muzyka, czy audycja sportowa sen z powiek, nie dając wypocząć po ciężkim dniu pracy. Wielokrotnie otrzymywaliśmy w tej sprawie listy od naszych Czytelników.

Wydział administracyjny Zarządu Miejskiego w trosce o spokój mieszkańców Łodzi wydał zarządzenie przypominające właścicielom odbiorników o obowiązku zciszenia głośników między godziną 22 w nocy a 6 rano.

Właściciele radioparatów, korzystający z audycji przez niezciszonych głośników, a szczególnie i którzy wystawiają głośniki w otwartych oknach po godz. 22-ej, ściągani będą w drodze administracyjnej za naruszenie art. 30 prawa o wykroczeniach przeciwko ochronie spoczynku nocnego. (a)

Jak wygląda w rzeczywistości hasło

Wolność — Równość — Braterstwo w USA

poinformuje Was numer

25-ty tygodnika

KOBIETA

który przynosi wiadomości o życiu

15.000.000 Murzynów w Stanach Zjednoczonych



115)

— Po pasy i tryby nie mają ochronnych zabezpieczeń! A jak pas chwyci za breg sukni, albo za włosy, porwie cię z sobą i cisnąć może aż pod powałę, albo też wciągnie w maszynę i połamie kości. Taki los spotkał Ustupskiego, Janowskiego i wielu innych, bo z maszyną nie ma żartów! Dlatego my, kobiety, pracujemy tu w chusteczkach na głowie. I ty pamiętaj o tym także!

— Dobrze, będę pamiętała! — odpowiada Stefka i machinalnie spogląda w stronę drzwi, poza którymi zniknęła wysoka sylwetka Leszka Strzelmirskiego.

Odtąd też, stojąc przy zgrzeblarce, która wystukiwała swój niezmienny rytm, mała robotnica czekać będzie z utęsknieniem na pojawienie się wysokiego pana o miłej, opalonej twarzy.

Elegancki pan nie zawsze wprawdzie dostrzega Stefkę, ale cóż z tego? Mała szatynka wie dobrze, że trzeba być cierpliwą, że przyjdzie może wreszcie taka chwila, kiedy zwycięży jej naiwna, dziewczęca miłość, bo tak podobno by-

wa, że zawsze w końcu musi zatriumfować prawdziwa miłość...

A czy i w tym wypadku zatriumfuje również?

Rozdział dziewiąty.

NIEOCZEKIWANE SPOTKANIE

Kiedy Leszek Strzelmirski przejeżdżał pewnego popołudnia tramwajem przez ulicę Piotrkowską, zupełnie niespodziewanie zobaczył z daleka pannę Teresę.

Storska miała na sobie eleganckie fuferko i fantastycznie modny twarzowy przy tym kapelusik. Chociaż przejechał szybko obok niej, zdążył jednak zauważyć, że Teresa ma smutne oczy.

Niby zapomniał o niej, a jednak to spotkanie zrobiło na nim pewne wrażenie. Kiedy się tego wieczora spotkał z Krystyną, był trochę roztargniony i zamyślony.

Może tydzień potem zobaczył znowu z daleka Teresę, i znowu poczuł w sercu niepokój.

— Czyżbym jednak nie wyleczył się

z niej tak, jak o tym myślałem? — usiłował zanalizować swoje uczucia, dochodząc wreszcie do wniosku, że tamta sprawa już się skończyła bezpowrotnie.

Czy jednak naprawdę bezpowrotnie? Bo wieczorem, całując usta Wieruszówny pomyślał mimo woli:

— Krystyna pod każdym względem jest bardziej wartościową niż Teresa... A jednak burzliwa namiętność Teresy grała mi bardziej na zmysłach, niż słodka potulność Krystyny, która umiała zdobyć moje serce, ale nie potrafi rozplomić mi krwi, tak jak tamta...

Pomiędzy Krystyną a Leszka padł pierwszy lekki cień. Cień ten rozchwiało się zaraz potem, ale jednak tak się zdarzyło, że harmonia ich dwu serc zaczęła się psuć.

Winy nie ponosiła w tym wypadku Wieruszówna, której serce w ogóle nie było zdolne do zdrady. Również winien nie był właściwie i Leszek, a raczej zło żyjące się na to wypadki, które zdarzyły się zaraz potem, zmieniając niejedno...

Ten wieczór miał spędzić Strzelmirski „w kółku ściśle rodzinnym“, to znaczy w wuj Tychwicza.

Takie wieczory rodzinne zdarzały się ostatnio bardzo rzadko, bo piękna Felicja wymykała się teraz coraz częściej z domu.

— Po prostu opętał mnie demon brydża! — usprawiedliwiała się przed mężem, a Tychwicz wzdychał smętnie tym więcej, że i w fabryce miał teraz tysią-

ce nowych kłopotów. Że jednak Wiktor upewniał go zawsze solennie, iż eskapady Felicji są rzeczywiście niewinne, nie robił jej wyrzutów, a tylko z niemą skargą i wyrzutem spoglądał jej w oczy.

Za to dzisiaj Tychwicz jest rozpromieniony i szczęśliwy.

— Wiesz, Felicjo, — powiada, nakładając sobie na talerz potrawkę z kury — kiedy jesteś w domu, to i kolacja smakuje mi więcej niż zazwyczaj!

Felicja przypominająca w tej chwili chmurne bóstwo, przyjmujące bez specjalnego entuzjazmu dymek kadzidła, palonego na jej cześć przez wiernego kapłana, nie odpowiada nic na to niedomówienie, mające jednak swój głębszy sens!

Dziobiąc widelcem po talerzu (Felicja pragnąc zachować jak najdłuższą smukłość linii jada zazwyczaj na wieczór bardzo niewiele) zwraca się do Leszka.

— Czyś już słyszał, że dziś w południe umarła Amalia Storska?

— Matka Teresy? — Strzelmirski — że stał nagle jeść.

— Tak, matka Teresy! Pokazało się, że na nic nie zdały się zagraniczne kurorty i cudzoziemskie sławy lekarskie!

— Co jej właściwie było?

— Niedomagała na płuca i żołądek, ale umarła na raka wątroby! Mówiono mi w kawiarni, że pogrzeb jej odbędzie się pojutrze na Starym Cmentarzu, gdzie Storscy mają swój rodzinny grobowiec.

J. C. n.

Okupacyjne pozostałości

Czas skończyć z niemieckimi napisami

Jeden z naszych czytelników (nazwisko i adres znane redakcji) miał bardzo przykry sen. Śniło mu się bowiem, że okupacja hitlerowska jeszcze nie minęła, że po ulicach „Litzmannstadt“ biegają rozwydrzeni gestapowcy, strzelają itd.

Obudzony się, poczuł z wyoczerpania niezmierny głód. A że w domu nie miał chleba, poszedł poń do piekarni pani Kopczyńskiej przy ul. Piotrkowskiej 93. Jeszcze trochę zaspanym głosem poprosił o razowiec.

Gdy spojrzął na opakowanie, jęknął cicho i seidlak. Bo opakowanie było tej treści:

„Steinmetz Roggen-Vollkornbrot aus echtem Schrot und Kern, anerkannt vom Hauptamt für Volksgesundheit“.

Biedacek, wydawało mu się, że okupacja hitlerowska naprawdę jeszcze nie minęła...

(sk)

Dziennikarze warszawscy

odwiedzają łódzkie spółdzielnie

Jutro przyjeżdża do Łodzi wyieczka 19 dziennikarzy warszawskich, którzy w towarzystwie prezesa Zarządu Centrali Spółdzielni Pracy oraz członków Zarządu zwiedzą szereg spółdzielni. W programie przewidziano zwiedzenie spółdzielni tkaczy chałupniczych „Ksawerów“, spółdzielni pralni i farbiarni przy ul. Wólczańskiej 257 oraz spółdzielni „Wózek“.

(bf)

Pożar w „czwórce“

spowodowany krótkim śpieniem

Wczoraj o godz. 7.35 zdarzył się na Placu Wolności wypadek tramwajowy. Wskutek krótkiego śpienia zapalił się regulator przy motorze na przednim pomoście tramwaju linii nr 4.

Maszynista pociągu w porę cofnął się do wstępu wagonu. Wśród pasażerów zatłoczonego pierwszego wagonu, nie zorientowanych jeszcze dokładnie w wypadku, powstał popłoch. Niektórzy z nich, nie mogąc przebiec do wyjścia, wybili szyby w oknach wagonu i wyskoczyli na ulicę.

Uszkodzony wagon motorowy służba techniczna Miejskich Zakładów Komunikacyjnych odwioła do remizy. Przerwa w ruchu trwała zaledwie kilka minut.

(x)

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI

ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat Makajma Gorikiego „Na dzień“ w reżyserii Leona Schillera.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

Dziś o godz. 19.15 „Szezygły zankel“ w reżyserii, dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY

11 Listopada 21, tel. 150.36.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolekiej „Moralność pani Dulskiej“ z udziałem Jadwigi Chojańskiej.

LETNI TEATR „OSA“

Piotrkowska 94

Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16 i 19.30 „Jadzia Wdowa“

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE“.

K I N A

ADRIA — „Wielka Nagroda“

BALTYK — „Ulica Graniczna“

Dziś poranki o godz. 9, 11

BAJKA — „Muzyka i Miłość“

GDYNIA — Program aktualności kraj. i zagr. Nr 27.

HEL (dla młodzieży) „Za Wami Pójdą Junii“

MUZA — „Kulisy Ringu“

Dziś poranki o godz. 9, 11.

POLONIA — „Ulica Graniczna“

Dziś poranki o godz. 9, 11.30

PRZEDWIOSNIE — „Młodość Poety“

Dziś poranki o godz. 9, 11.

ROBOTNIK — „Admirał Nachimow“.

ROMA — „Skrzydlaty Dorożkarz“

Dziś poranki o godz. 9, 11.

REKORD — „Skarb Tarzana“ dla młodz.

godz. 16. „Aliszer Nawoi“ godz. 18,20

STYLOWY — „Bohaterowie Pustyni“ dla

młodz. godz. 16. „Volpone“ godz. 18, 20.

ŚWIT — „Pepina Jimenez“.

TATRY — „Podróż w Nieznane“

Dziś poranki o godz. 9, 11.

TECZA — „Złoty Kluczyk“

WISLA — „Zbieg z Dartmoor“

Dziś poranki o godz. 10, 12.

WŁÓKNIARZ — „Ulica Graniczna“

Dziś poranki o godz. 9, 11.30.

WOLNOŚĆ — „Zbieg z Dartmoor“

Dziś poranki o godz. 9, 11.

ZACHĘTA — „Krwawa Wandetta“

Dziś poranki o godz. 9, 11.30.

Wśród młodzieży i kobiet PZPB w Rudzie

pracują i walczą!

Czerwone chorągiewki i proporce coraz liczniej zdobią krosna. — Jak kobiety poradziły sobie z mężami pijakami

Po szerokiej alei fabrycznego parku PZPB w Rudzie Pabianickiej biegnie szybko młoda dziewczyna z czerwoną chorągiewką w ręku. Mija bramę oddzielającą ogród od zabudowań fabrycznych i znika za żelaznymi drzwiczkami tkalni.

— To jedna z naszych rekordzistek współzawodnictwa zespołowego — objaśnia przewodniczący Rady Zakładowej ob. Janic. — Chodźcie, zobaczcie ją przy robocie.

Odnaczenie proporczykami nie jest sprawą nową. W okresie obrad kongresowych, zespoły współzawodnictwa fabryk łódzkich wpadły na pomysł barwnego użycia wewnątrz ruchu współzawodnictwa. Najpiękniej wygląda to jednak tutaj. Cała tkalnia gra trzema kolorami tęczy: czerwonym, zielonym i żółtym. Najwyraźniejsze i najdumniejsze są chorągiewki i proporce czerwone. Nie dziwnego. Czerwony kolor to oznaka pierwszej nagrody. Czerwona chorągiewka wyraża zwycięski zespół, a czerwony proporek I-szą nagrodę w współzawodnictwie indywidualnym. Kolor zielony to nagroda druga, a żółty — trzecia.

W pokojach Rady Zakładowej odbywa się właśnie targ o małą, czerwoną chorągiewkę, taką samą, z jaką biegła przed chwilą młoda tkaczka przez aleję parku.

Przecież daliśmy Wam wszystkie potrzebne chorągiewki, dlaczego więc chcecie nową?

— Bo za kilka dni koniec etapu, a nasz zespół ma wszelkie dane na to, że będzie górą! Chcemy więc z pewnością zaopatrzyć się w czerwien! — pada zdecydowana odpowiedź. Ktoś z gębi dorzuca. — Tacy są wszyscy młodzi. Czerwoną chorągiewką cieszą się jak dziećmi. Od czasu zaprowadzenia odznaczenia zespołów współzawodnictwa wzrosło poważnie. Obecnie mamy już prawie 38 proc współzawodniczących, podczas gdy na początku roku było ich zaledwie 7 proc.

Młodzi i współzawodnictwo — to jedyna charakterystyczna cecha tego środowiska; druga są kobiety.

Kobiety PZPB w Rudzie Pabianickiej są znane w całej Łodzi. Nie tak dawno przecież rzuciły się na całą Polskę do pracy wielowarstwowej, przechodząc wraz ze swym zespołem na „osemki“. Oj bały się wtedy włóknarki z innych czołowych fabryk, by nie zostać w tyle. Ruda i „jedynka“ były wtedy najgroźniejszymi rywalkami, prześcigając się nawzajem w coraz to wspanialszych pomysłach. Z współzawodnictwa tego zrodziła się wielowarstwowość, a przedtem jeszcze zespół zawodnictwa pracy indywidualne i zespo-

lowe. Czyżby więc dziś kobiety z Rudy mogły siedzieć spokojnie?

Zaglądamy do małego pokoiku, w którym urzęduje przewodnicząca tutejszego koła Ligi Kobiet, ob. Skupińska Stefania.

— Co u nas nowego? Ano, walczymy!

— Walczycie? Z kim i o co?

— Proszę się nie uśmiechać — wtrąca ob. Skupińska — nasza walka nie jest wcale wesoła ani łatwa, a mimo to odnosimy zwycięstwa. Jak myślicie, czy zapewnić dziesiątkom skrzywdzonych dzieci, dziesiątkom nieszczęśliwych żon i matek kawałek chleba i spokojny wypoczynek po pracy, czy to jest łatwe?

— W warunkach normalnych, raczej tak.

— Otóż to, w warunkach normalnych. Są jednak rodziny żyjące w warunkach więcej niż niernormalnych, w warunkach tragicznych. Myślę tu o rodzinach alkoholików. I myślimy mieli takie i niestety, mamy wciąż jeszcze, chociaż ilość ta maleje z dnia na dzień — i to dzięki naszej „babskiej“ walce. Dzięki naszej zdecydowanej postawie, dzięki poparciu ze strony kierownictwa fabryki i Ligi Komiet uzyskaliśmy to, że w naszej firmie dodatki rodzinne w wypadku alkoholizmu ojca czy męża otrzymuje żona. Jeżeli nawet mąż alkoholik naszej pracownicy zatrudniony jest w innej firmie i stamtąd egzekwujemy dodatek. Ten rodzaj walki nie tylko zabezpiecza dzieci i rodziny alkoholików przed głodem, ale jak wykazała praktyka, skutecznie walczy z alkoholizmem. Na terenie naszej fabryki kilku już robotników przestało pić, pod presją opinii publicznej wyrażonej w dobitnej formie niewypłacania dodatków rodzinnych.

— To mnie bolało więcej, niż płacze i narzekania — powiedział przed kilkoma godzinami tu, w tym pokoju jeden z naszych uleczonych alkoholików, któremu na zaświadczenie żony zezwoliliśmy z powrotem na pobieranie zasiłku przez niego. I kiedy każdego prawie dnia spostrzegam, jak ilość wynotowanych pod rubryką „alkoholicy“ nazwisk maleje, ogarnia mnie radość, ogarnia nas wszystkie szczęśliwe poczucie pełnego i najwspanialszego zwycięstwa — kończy z błyszczącymi oczami ob. Skupińska.

— A co będziecie robić jak pozbędziecie się wszystkich alkoholików? — zapytuje.

— Weźmiemy się za marnotrawstwo towarów i własnego grosza i zobaczymy, że i tę walkę wygramy!...

(w)

Ponad 4 miliony złotych

zaoszczędzili junacy łódzcy

XI Brygada SP wykonała przedterminowo swe prace

Dowództwo XI Brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ w Dworach pod Oświęcimiem, gdzie zatrudnieni są łódzcy junacy, melduje o przedterminowym wykonaniu powyższych zobowiązań.

Brygada wykonała zaplanowaną do dnia 1 lipca pracę w dniu 14 czerwca, czyli o 17 dni wcześniej, dając tym samym państwu ponad cztery miliony złotych oszczędności. Przez ten okres Brygada zebrała 17.918 ton złomu i betonu zamiast zaplanowanych 7.633 ton, załadowała i wyładowała 16.067 ton różnych materiałów zamiast zaplanowanych 5.111 ton, załadowała i wyładowała 1.786 metrów sześciennych drzewa zamiast 936 metrów sześć., zniwelowała teren, wywożąc 12.809 metrów sześciennych ziemi i gruzu, zamiast zaplanowanych 3.456 metrów sześciennych.

Poza tym Brygada wykonała szereg innych prac, co w sumie w miesiącu maju dało średni wynik 235 procent normy, a w pierwszych dwóch tygodniach czerwca 256 procent.

Brygada ma także poważne osiągnięcia w dziedzinie szkolenia liniowego, pracy kulturalno - oświatowej i w sporcie. Nie można także pominąć tak wspaniałego osiągnięcia, jak zlikwidowanie analfabetyzmu w Brygadzie — w czasie jej pobytu w Oświęcimiu, 96 junaków nauczyło się czytać i pisać.

Wyniki te zawdzięczać można dużemu zrozumieniu przez junaków zadań, stojących przed nimi i roznamiętnieniu akcji współzawodnictwa w pracy, nauce i wyszkoleniu.

(bf)

196 młodych lekarzy opuściło wczoraj mury uniwersytetu. — Pierwsza promocja na wydziale medycyny

opuściło wczoraj mury uniwersytetu. — Pierwsza promocja na wydziale medycyny

Wczoraj Łódź przeżywała niecodzienną uroczystość. Oto najmłodsza z Wyższych Uczelni Lekarskich, Uniwersytet Łódzki udzielił absolutorium 196 absolwentom V kursu Wydziału Lekarskiego.

Na uroczystości tę przybyli do Auli Uniwersytetu profesorowie, liczne rzesze młodzieży akademickiej, oraz zaproszeni goście z wiceprezydentem m. Łodzi Bugajskim na czele.

J. M. Rektor U. Ł. prof. dr Kotarbiński, wygłaszając serdeczne przemówienie do zgromadzonej na sali młodzieży Wydziału Lekarskiego, przypomniał zebrany, iż zawód lekarza to przede wszystkim zaszczyt i obowiązek społeczny, którego dewiza powinna być ofiarna i sumienna służba wobec wszystkich bez wyjątku ludzi.

W tym samym tonie przemawiali i inni mówcy: Prorektor U. Ł. prof. dr Jakubowski, dziekan Wydziału Lekarskiego, prof. dr Bagiński oraz wiceprezydent m. Łodzi ob. Bugajski. Uroczyste przyrzeczenie przyszłych lekarzy, które zostało odczytane i powtórzone przez wszystkich absolwentów mówi o ich obowiązkach wobec społeczeństwa... „Nie zgodzę się nigdy pod żadnym przynusem, aby uczynić użytek z mej wiedzy przeciwko sprawom ludzkości“.

Wydział Lekarski U. Ł. jest najliczniejszym wydziałem tego typu w Polsce. W

bieżącym roku U. Ł. liczy 1680 słuchaczy na Wydziale Lekarskim, oraz 196 absolwentów. Są oni jednocześnie pierwszymi absolwentami Wydz. Lekarskiego tej uczelni, pierwszymi kadrami młodych lekarzy, którzy za kilka miesięcy po dopełnieniu formalności rozpoczną normalną praktykę lekarską. Jeżeli zważymy, że miasto nasze posiada obecnie zaledwie 600 lekarzy to zasilenie tych kadr o 196 nowych, młodych sił jest poważnym osiągnięciem na odcinku uspołecznienia lecznictwa.

Prof. U. Ł. prof. dr Bagiński mówiąc o zadaniach i obowiązkach przyszłych lekarzy, którzy jako pierwsi opuszczają mury łódzkiej uczelni, podkreślił z naciskiem, iż właśnie jednym z najważniejszych ich zadań jest uspołecznienie zawodu lekarskiego, że praca nie dla własnych korzyści, ale dla podniesienia zdrowotności naszego robotniczego środowiska, walka z gruźlicą z chorobami społecznymi i zawodowymi z chorobami wieku dziecięcego, powinna stać się ideą każdego lekarza.

Część oficjalną uroczystości zakończyło przemówienie Starosty V kursu Wydz. Lekarskiego. Przypominając czasy, kiedy to w salach kina „Włóknierz“, „Bałtyk“ i teatru „Syrena“, w lokalach nieopalanym i ciasnym, w których trzeba było staczać bój o każde krzesło, rozpoczęto wykłady i ołów.

przedstawiciel młodych lekarzy podkreślił ze wzruszeniem, iż właśnie ta wspólna praca młodzieży akademickiej i mas robotniczych budujących swe warsztaty nauki i pracy, na zawsze związała ich z tym robotniczym miastem. Pracę dla Łodzi, służbę dla społeczeństwa łódzkiego będą uważać za swój największy obowiązek.

Na zakończenie tej podniosłej dla naszej Uczelni Akademickiej uroczystości, odbył się bankiet w salach Gospody Ludowej przy ul. Daszyńskiego 1, w którym udział wzięli zarówno absolwenci, jak i władze akademickie oraz zaproszeni goście.

(w)

Kontrola sanitarna wytwórni wód gazowych

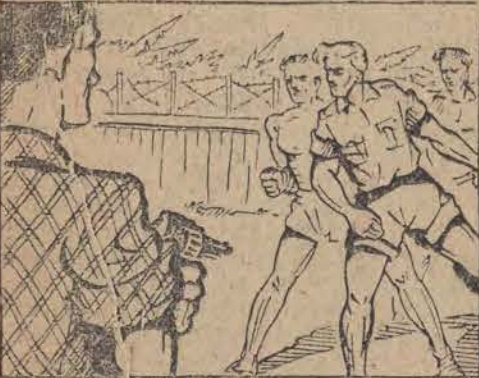
Dozory sanitarne wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego przeprowadzają obecnie w związku z sezonem letnim, kontrolę wszystkich wytwórni wód gazowych terenie naszego miasta. W czasie kontroli sprawdzaniu ulegają pomieszczenia wytwórni oraz urządzenia techniczne. Szczegółowości zwracana jest uwaga na aby naczynia były pobielone i aby do wód gazowych, lemoniad i oranżad nie dostawały się trujące składniki, jak miedź.

(a)

Azja budzi się!...



Na odgłos warkotu i szczechu dobiegającego z dżungli, wysłannicy odwrócili głowy i ze zgrozą ujrzeli wysuwające się z zarośli stalowe potwory uzbrojone w armaty. Krzycki chciał porozumieć się z Macną, ale młodego krajowca już przy nich nie było.



Widząc gwałtowne niebezpieczeństwo porucznik postanowił natychmiast powrócić do wioski, aby uprzedzić pozostałych mieszkańców. Ale zatrzymał ich w miejscu ostry głos Hoggensa. — Ani kroku, bo strzelam. Teraz policzymy się za wszystko.



Trzej wysłannicy stali bezsilni na środku podwórza i patrzyli na wkraczające na farmę wojska holenderskie. Nagle powietrzem targnął potężny wybuch i cały budynek, przed którym stali wyleciał w powietrze...

Mecz z Polonią B. rozpoczyna się o godz. 17-ej

Dzisiaj na stadionie przy Al. Unii odbędą się zawody o mistrzostwo ligi piłkarskiej EKS Włocławek — Polonia (Bytom). Przypominamy, że początek meczu wyznaczono na godz. 17-tą. Drużyna łódzka wystąpi w najsilniejszym składzie. Mecz sędziuje Fimin (Radom).

Gigantyczna sztafeta Z.M.P.

największą imprezą sportową w dniu Święta Odrodzenia Polski

Pod przewodnictwem wicedyrektora Szemberga odbyło się w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Imprez Sportowych, powołanej do opracowania i ustalenia wytycznych programu imprez sportowych w Dniu Święta Odrodzenia.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele Komendy Głównej SP, Związku Rady K.F. i Sportu przy CRZZ, Głównej Rady Sportu Wiejskiego, MON, zrzeszeń sportowych, związków itd.

Wicedyrektor Szemberg, zagajając konferencję podkreślił, że imprezy sportowe,

organizowane w Dniu Święta Odrodzenia, odbędą się pod hasłem usportowienia młodzieży.

Imprezą najbardziej masową, o największym znaczeniu propagandowym, będzie sztafeta Związku Młodzieży Polskiej, obchodzącego rocznicę swego istnienia. Sztafeta przebiegnie dziesięcioma trasami centralnymi przez teren całej Polski.

W dalszej części konferencji nacj. Narwrocki zreferował zebrany wytyczne organizacyjne imprez w Dniu Święta Odrodzenia.

Projekt programu imprez w stolicy w Dniu Święta Odrodzenia referował dyr. WUKF mjr. Gerlowski.

Sprawę organizacji ZMP referował przedstawiciel ZMP ob. Okapiec. Tegoroczna sztafeta ZMP jest największą dotychczas imprezą organizacyjno-sportową. Wyruszy ona z dziesięciu punktów kraju i z wielu punktów pomocniczych, będzie więc sztafeta gdańska, olsztyńska, białostocka, lubelska, rzeszowska, krakowska, cieszyńska, dolnośląska, poznańska i szczecińska. Trasami głównymi pobiegą sztafety biegaczy, natomiast na trasach pomocniczych i bocznych, na dłuższych odległościach, prowadzących przez tereny rzadziej zamieszkałe, dopuszczono do udziału kolarzy, motocyklistów lub sztafety konne. W zależności od liczby uczestników, odcinki tras wynosić będą od 50 — 500 m.

Wyścig dokoła Polski pod protektorem prez. Bieruta

Komitet Organizacyjny Wyścigu Kolarskiego Dokoła Polski zwrócił się do Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta z prośbą o objęcie protektoratu nad tą imprezą. Prezydent wyraził swą zgodę na objęcie protektoratu nad wyścigiem.

Jednocześnie Prezydent ufundował cenną nagrodę, która będzie rozegrana w konkurencji drużynowej.

Młodzi tenisisci odlecieli do Wimbledonu

W piątek, 24 bm. wyjechali samolotem do Londynu trzej najlepsi juniorzy polscy w tenisie: RADZIO, KUDLIŃSKI i LICIS, którzy wezmą udział w międzynarodowym turnieju tenisowym juniorów w Wimbledonie.

Drobny wygrał z Pattym

Najolekawszym spotkaniem w III rundzie gry pojedynczej mężczyzn o mistrzostwo Wimbledonu był mecz Czechosłowaka Drobno z Amerykaninem Pattym. Spotkanie to, trwające 2 godz. i 15 minut zakończyło się sukcesem Drobno, który wygrał z czołowym tenisistą amerykańskim w 5-ciu setach 6:4, 6:8, 7:9, 6:0, 6:2. W tej samej rundzie rozgrywek Australijczyk Harper uległ niespodziewanie swemu rodakowi Worthingtonowi 2:6, 7:5, 6:2, 0:6.

Seniorzy i juniorzy Łodzi

na mecz z Poznaniem i mistrzowską T. S. S. Trnava

Jak już podawaliśmy, w środę dnia 29 bm. odbędzie się w Łodzi mecz o puchar im. Kaczyńskiego Łódź — Poznań. W związku z tym ustalono skład reprezentacji naszego miasta, powołując następujących zawodników:

Komar (rez. Musiał), — Jedrzejczyk, Włodarczyk, Luć II — Urban, Słaby, Pietrzak, — Heggendorf, Baran, Łącz, Koczewski, Pałkolo. W rezerwie: Janeczek, Smólik (Spójnia) i Wiernik (Widzew).

Mecz Poznań — Łódź poprzedzony będzie spotkaniem reprezentacyjnego zespołu juniorów Łodzi z mistrzem juniorów Czechosłowacji T. S. S. Trnava. Koszulki reprezentacyjne przywdzieją: Zuber (PTC), Racz (Widzew) — Jedrzejewski (ŁKS Wł.), Brukman (Widzew).

Ozimekiewicz (Widzew) — Marciniak (ŁKS Wł.), Styś (PTC), Jach M. (ZZK) — Kaczyński (ŁKS Wł.), Bituricz (ZZK), Korpalski (Spójnia), Olejniczak (ŁKS Wł.), Wesołowski (Boruta). W rezerwie: Wagner (PTC), Mizgier (ŁKS Wł.), Jach B. (ZZK), Słowiński (Boruta). Drużyna juniorów T. S. S. Trnava zdobyła w roku ub. mistrzostwo Czechosłowacji, a obecnie jest również najlepszym zespołem młodych piłkarzy czechosłowackich, gdyż w toczących się rozgrywkach mistrzowskich zajmuje pierwsze miejsce w tabeli.

Juniorzy Czechosłowacji mają poza tym to zagrać w kraju jeszcze jeden mecz, a mianowicie 2 lipca z reprezentacją juniorów Śląska.

Mistrzów przy kierownicy u rzymy w Jednodniowej Jeździe Konkursowej

Automobilklub Polski Oddział Łódzki przeprowadza w dniu 3 lipca 1949 r. na trasie ŁÓDŹ — KONSTANTYNÓW — LUTOMIERSK — SZADEK — ŁASK — ŁÓDŹ „JEDNODNIOWĄ JAZDĘ KONKURSOWĄ” w ramach MISTRZOSTW POLSKI kierowców samochodowych.

Zwycięcy każdej klasy J. J. K. kat. I otrzymają tytuł mistrza i 2 wicemistrzów Okręgu, z tym, że uzyskują też prawo uczestnictwa w „Jednodniowej Jeździe Mistrzowskiej”, z której wylaniają się mistrzowie i wicemistrzowie Polski.

Jazda ta odbędzie się na trasie około 87 km., z tego droga gruntowa — 5 km. Bezpośrednio po jeździe okrężnej odbędą się pró-

by przyspieszenia i hamowania, próby techniczne i próby zręczności, które będą miernikiem sprawności kierowców, gdyż odpowiadają stale wykonywanym czynnościom.

Najwyższe czynniki państwowe, administracyjne i sportowe zalecają tę imprezę i zezwoliły na udział kierowców instytucji państwowych na sprzęcie państwowym.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat A. P. Łódź, ul. Kilińskiego 61, codziennie w godz. 18 — 20, wydając szczegółowe regulaminy i przyjmując zgłoszenia.

Pierwsza impreza okręgowa J. J. K. odbyła się w okolicach Warszawy i wykazała wysoce poziom kierowców zawodowych.

Polska — Węgry w Debreczynie Ciężkie zadanie czeka naszych piłkarzy

Prasa węgierska donosi, że mimo iż jeszcze trzy tygodnie pozostają do rozegrania meczu Polska — Węgry, w Debreczynie, gdzie odbędzie się spotkanie, przygotowania do zawodów są w pełnym toku. Stadion rozporządza 12.000 miejsc siedzących i 18.000 stojących, przy czym dotychczas w samym mieście Debreczynie wpłynęło zapotrzebowanie na 12 tysięcy biletów wstępu. W związku z tymi zawodami uruchomione zostaną specjalne połączenia z Budapesztu i z prowincji.

Jak oświadczył kpt. Węgierskiego Związku Piłki Nożnej — Sebes, w składzie reprezentacyjnej drużyny węgierskiej nie zajądą poważniejsze zmiany. Drużyna polska stanie więc przed bardzo ciężkim przeciwnikiem, który w ostatnich dwóch spotkaniach przelotowo Włochom w Budapeszcie i mistrzowi olimpijskiemu Szwecji w Sztokholmie zagrał doskonale i, tylko pech strzalowy stanął na przeszkodzie do cyfrowego wywładnienia przez wagi.

W Związku Radzieckim książka dociera wszędzie...

— interesujący artykuł na ten temat zamieszcza 23 numer TYGODNIKA

KOBIETA

174k

PRENUMERATE

na medyczne czasopisma radzieckie

Akuszerswo i ginekologia	dwumiesięcznik
Archiw patologicznej anatomii	"
Wiadomości Akademii medycznych nauk	"
Wiadomości wenerologii i dermatologii	"
Wiadomości otorinolaryngologii	"
Wiadomości ophthalmologii	"
Wiadomości chirurgii imieni Griekowa	"
Woprosy niejtrochirurgii	"
Woprosy pediatrii i ochrany matki i dziecka	"
Gigiena i sanitaria	miesięcznik
Zurnal obszecznej biologii	dwumiesięcznik
Kliniczeskaja medicina	miesięcznik
Miedzinskaja sestra	"
Miedzinskij rabotnik	miesięcznik
Mikrobiologia	"
Niewropatologia i psich	"
Pediatria	"
Problemy tuberkuleza	"
Sowjetskaja medicina	miesięcznik
Stomatologia	kwartalny
Sowjetskoje zdrowoochranica	dwumiesięcznik
Terapiawitczeskij archniw	"
Fizdszer i akuszerka	miesięcznik
Fizjologiczskij žurnal imieni Sieczenowa	dwumiesięcznik
Chirurgia	miesięcznik

przyjmują: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki — Warszawa, Bagatela 14

1 Oddział: ŁÓDŹ — Piotrkowska 98
WROCLAW — al. gen. Świerczewskiego 89.
oraz wszystkie Delegatury i Oddziały RSW „Prasa”.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE

Dr KOŁSUT ZOFIA, choroby kobiece, aku-szeria, Łódź, Piotrkowska 70 tel. 212.22 godzina 3—5 674K

Dr BILIŃSKI — choroby serca — wznowił przyjęcia 11—14. Legionów, 3. 413

Kupno - Sprzedaż

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275. tel. 145-13.

DO SPRZEDANIA ss mochód osobowy „Haw nomag” IV oraz motocykl „Triumph” 250 Więckowskiego 68 — godz. 15—18. 491

ZEGARKI, złoto, srebro, kamienie, kupno, sprzedaż, „Omega” — Piotrkowska 4

DO SPRZEDANIA dwa okna i drzwi. Wapnienna 12 (Koziny) Sklep. 490

MECHANICZNA

Wytwórnia Mebli Miszczak Łódź, Sienkiewicza 68 sklep Stalina 22 poleca meble wszelkiego rodzaju. Szafy trzydrzwiowe stoliki radiowe od 3.500 złotych. 704K

NAUKA

WAKACYJNE Kursy maszynopisania, księgowości Stowarzyszenia Stenografów. Zgłoszenia Piotrkowska 83

KROJU szyć ubrań damskich, dziecięcych, bielizniarstwa, kursy Próchnika 25. 699k

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA od zaraz pomocnica domowa. Kamienna 16 m. 54. 4641g

POTRZEBNA pomocnica domowa. 1-go Maja 3 m. 12. 4639g

ZAGUBIONO

ZGUBIONO zegarek złoty z bransoletką „Marvin”. Łaskawy znalazca zechce wrócić za wysokim wynagrodzeniem. Piotrkowska 14 m. 17a. 4640g

RÓŻNE

PANI w jasnym płaszczu, która w sobotę wieczór podniosła rękawiczkę na ul. Piotrkowskiej przy Poludniowej, proszona jest o zwrot ich do RSW „Prasa”, Piotrkowska nr. 55.

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, tarasem, gaz woda w nowym domu na większe. Kopeńskiego 30, m. 13 od godz. 17—20.

Czytajcie „Express Ilustrowany”

CENTRALA ODPADKÓW UŻYTKOWYCH

Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione Łódź, Południowa 34

zatrudni:

- 1 KIEROWNIKA oddziału organizacji
- 2 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH.
- 1 TECHNIKA CHEMIKA
- 1 TECHNIKA WŁÓKIENNIKA
- 1 REFERENTA do oddziału norm i standard. wzorów.
- INSPEKTORÓW KONTROLI

Zgłoszenia osobiste w Dziale Personalnym. 735-

DYREKCJA PAŃSTWOWYCH ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO

w Łodzi, ul. Gdańska 93, tel. 189-18

zatrudni:

- 1) KIEROWNIKA ENERGETYKI i RUCHU (inżyniera lub technika)
- 2) KIEROWNIKA INWESTYCJI i ODBUDOWY (technika budowlanego)
- 3) GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO
- 4) MAJSTRĄ FARBIARSKIEGO (na wyjazd)
- 5) MASZYNISTKI

Oferty wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym Dyrekcji.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO NR 41

w Pabianicach

poszukują:

WYKWALIFIKOWANEGO PRACOWNIKA na stanowisko REFERENTA PLANOWANIA i STATYSTYKI w dziale zaopatrzenia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny Zakładu. 748-k